

Zamiast teczek z notatkami z projektu....

.....interaktywny, elastyczny blog o projekcie, z nieograniczonymi możliwościami!



Kraina widżetów dla blogów www.meebo.com

Co zamiast „teczki z gumką”?

- Dokumentacja projektu powinna zapewniać dyrektorowi, nauczycielowi oraz uczniom stały dostęp do informacji o stopniu realizacji projektu. Dokumentacja ma też służyć sprawowaniu nadzoru nad prawidłowym przebiegiem projektu (...) – brzmi jedno z formalnych przykazań realizacji projektu edukacyjnego (w tym przypadku – gimnazjalnego). Co to oznacza w praktyce?

Zazwyczaj „teczki z gumką” lub segregatory, w których gromadzicie liczne kartki i wycinki mozolnie zbierane w miarę postępu prac nad projektem. Często taka „dokumentacja” powstaje w popłochu, zbierana od Waszych kolegów, z którymi wspólnie pracujecie nad projektem, porzucana w kilku miejscach: zeszytach, luźnych karteczkach czy komputerach (tu pytanie, czy aby na pewno dbacie o porządek w plikach na Waszych prywatnych PC-ach...?). Jednym słowem – projektowa dokumentacja to zmora.

Czy może być inaczej? Oczywiście. Blogi to nie tylko wpisy o tym co dzieje się w projekcie (choć - nie zapominajcie - stanowią ich zasadniczą część ☺). Dzięki blogom możecie stworzyć podręczną bibliotekę materiałów, które w Waszej opinii są warte zapamiętania i z którymi chcecie podzielić się z innymi.

To również doskonały sposób, aby przy okazji realizacji projektu

zgromadzić w jednym miejscu materiały, które Was po prostu interesują i być może przydadzą się „na później”.

Tematem projektu jest zdrowy styl życia Waszych rówieśników? Poszukajcie interesujących kampanii społecznych pokazujących ten temat, wrzucicie je na swój blog i zaprosicie czytelników do dyskusji. Napiszcie do swoich rówieśników w innych krajach, zapytacie jak postrzegają ten problem a wnioski z wymiany maili pokażcie na blogu.

Zajrzyjcie na blogi swoich kolegów i koleżanki z innych szkół (nie bójcie się zerknąć również na strony angielskojęzyczne – w tym języku prowadzone jest gro niezwykle ciekawych, barwnych uczniowskich blogów. Mogą być dla Was inspiracją i pomysłem na to jak poprowadzić własne wpisy). Zwróćcie uwagę, że duża część projektowych blogów prowadzona jest przez cały zespół uczniów, a nie pojedyncze osoby.

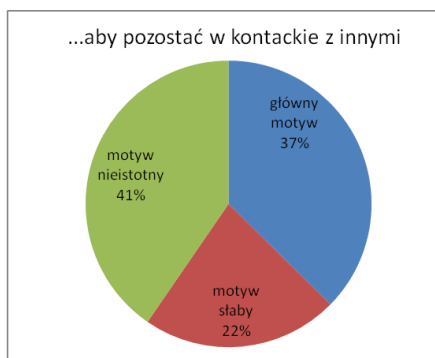
Blogowe inspiracje:

<http://huzzah.edublogs.org/>

<http://blogiceo.ng.pl/szkola2zero/>



Bloguję bo....



Źródło danych: prezentacja „Blogi edukacyjne” Aleksandra Kuźniar

Co można na blogu?

- Piszcie relację z bieżących działań i tego co robicie. Blog to doskonały dziennik dla projektów, które trwają przez kilka miesięcy – w ostatnim etapie można zapomnieć o istotnych rzeczach, które zadziały się na początku.
- Dzielicie się sukcesami ale i kłopotami, być może internauci znajdą rozwiązania, które Wy przeoczyliście.
- Znaleźliście ciekawe linki, śmieszne filmy na YouTube które chcielibyście „zapamiętać” – pokażcie je na blogu. Będą inspiracją nie tylko dla całej grupy, ale i dla innych uczniów.
- Dzielicie się swoją wiedzą i zachęcajcie do wymiany opinii. Ten sam projekt można zrealizować na kilka sposobów, zapytajcie jak zrobiliby to inni.
- Dołączcie formalną dokumentację. Nauczyciel prowadzący Waszą grupę wymaga tzw. karty projektu w której opisze konkretne działania i ich efekty? Nic łatwiejszego. Wykorzystajcie jeden z widżetów (karta projektu) i pokażcie ją na blogu. Interaktywna karta może być edytowana przez autora bloga w każdy chwili (lub przez każdego ucznia z grupy projektowej), a na koniec wydrukowana i przedstawiona nauczycielowi. Z wpisów do karty natychmiast zorientujecie się na jakim etapie znajduje się Wasz projekt, czy w terminie wykonujecie wszystkie zadania i jak wiele pracy jeszcze przed Wami.
- Zaproście na bloga Waszego nauczyciela. Tutaj możecie umawiać się na konsultacje a nawet przeprowadzać je na blogowych kartach.
- WIDŻETY: to osobny temat. Jeśli zdecydowaliście się pisać bloga, musicie koniecznie odwiedzić „krajnę widżetów”. Co to są widżety? Jak pisze PC World to miniaturowe aplikacje, które wykonują proste zadanie, zazwyczaj atrakcyjne wizualnie i przydatne w codziennej pracy z komputerem i blogiem (widżetem jest np. program wyświetlający zegar na pulpicie). Są dzisiaj tak popularne, że doczekały się własnej encyklopedii, dostępnej pod adresem www.widgipedia.com. Po co Wam widżety na blogu? Bo to kolorowe, efektowane drobiazgi, którymi mogą pobawić się Wasi czytelnicy i nieco odetchnąć od lektury wpisów.

Nie zapomnijcie oczywiście o widżecie przygotowanym przez nas – karcie projektu i karcie działania 😊



Bloguję, bo....

1/ kazali mi

2/ lubię

Zaznacz właściwą
odповідź.



Pisać, ale jak?

Projektowe blogi istnieją od dawna. Naukowcy zdążyli już nawet zbadać środowisko „blogujących uczniów” i pokategoryzować ich na grupy. Zobacz czy w którejś z nich odnajdziesz siebie?¹

Uczniowie, którzy wykorzystują **blogi do budowy zasobów sieci**: dla nich najważniejsi są czytelnicy oraz ich pomysły i informacje jakimi są w stanie się podzielić (np. podesłać linki do ciekawych stron, filmów, zdjęć lub materiałów).

Uczniowie ci lubią czuć się częścią jak największej grupy. Dla nich ważna jest możliwość wspólnego uczenia się i dzielenia informacją. Szczególną uwagę przywiązują do komentarzy, które mogą być dla nich inspiracją dla dalszych działań w projekcie. Celem takich blogów jest współtworzenie zasobów w sieci, dlatego piszący je zwracają szczególną uwagę na poprawności prezentacji, układ bloga, jakość merytoryczną i edytorską.

Kolejna grupa blogujących uczniów używa s **do budowania sieci wsparcia**. Zwracają się do swoich czytelników prosząc ich o radę, przeproszając za „marudzenie” o trudach z kolejnym zaliczeniem i pogodzeniem nauki z codziennością. Komentarze oczywiście i tutaj są bardzo pożądane: świadczą o tym, że blogi są nawzajem czytane, a opisywane sprawy nie pozostają obojętne dla innych uczniów.

Blogi moją osobistą przestrzenią do pracy – tutaj czytelnicy nie są aż tak istotni. Uczniowie umieszczają na takich blogach luźne notatki, linki z krótkim komentarzem,

cytaty wcięte z innych blogów lub materiałów. Dla nich blogi stanowią jedynie **elektroniczną wersję brudnopisu** - nie podejmują wysiłków, aby współtworzyć społeczność blogerów, rzadko czytają i komentują blogi innych.

Blogi jako **typowy dziennik uczenia się** (ang. learning diary), czyli blog „na zaliczenie”. To najgorszy rodzaj projektowego bloga, prowadzony bo „kazali w szkole”. Takiemu blogowaniu towarzyszy zazwyczaj niepewność i obawa wynikająca z braku doświadczenia w prowadzeniu bloga oraz nieznanomości samego narzędzia. Piszący go uczniowie nie lubią gdy ich posty są czytane przez innych. Są przekonani, że ich opinie nie są na tyle interesujące, aby ktoś je w ogóle czytał bądź komentował.

Nieważne w tej chwili czy odnaleźliście się w którejś z grup. Zwróćcie uwagę na różnorodność charakterystyk blogujących uczniów, która pokazuje, że **blog to niezwykle elastyczne narzędzie** - możecie dostosować je do swoich potrzeb projektowych. To do Was zależy czy uczynicie go nieco bardziej oficjalnym (np. dołączycie kartę projektu), czy nadacie mu lekką formę.

¹ na podstawie wpisu z bloga ["Na celowniku"](#)





Po co to wszystko!?

Po co nam blogi w szkole?

Czekamy na Wasze pomysły na to jak i gdzie wykorzystać blogi w szkole.

Oficjalnie czy na „lajcie”

Czytaliście kiedyś przykazania dobrego blogera? Oto dwa z nich:

Nie będziesz ograniczać swoich zainteresowań li tylko do tematyki bloga. (Uwolnij czasem swój umysł od myślenia o kolejnych wpisach. Gdy głowę swą zaprzątniesz czymś zupełnie innym, inspiracja przychodzić może.)

Blog twój do realizacji pasji służyć będzie. (Nie będziesz bać się języka swobodniejszego, osobisty punkt widzenia wyrażać będziesz, a emocje będą ci towarzyszyć)²

I taki właśnie może być Wasz blog o projekcie: z jednej strony dokumentować działania projektowe, a z drugiej być opowieścią o tym co Was interesuje, co lubicie, co chcecie powiedzieć innym.

Nawet jeśli zdecydujecie się utrzymać jedynie merytoryczny ton bloga, nie

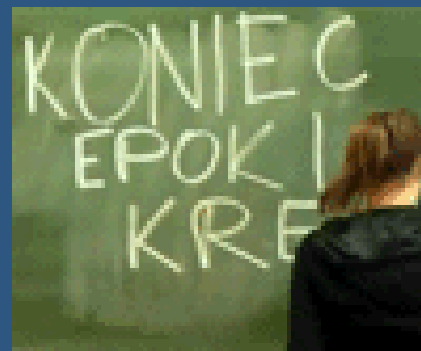
zapomnijcie wydzielić np. specjalnej zakładki, w której napiszcie kilka słów o sobie.

Pamiętajcie też, że metodyczna część bloga wcale nie musi być nudna (czego pewnie trochę się obawiacie). Możecie ukryć ją w wymyślnych widżetach, przez co nadacie im lekką oprawę graficzną, a czytelnik nie domyśli się nawet, że ta część bloga jest „na zaliczenie”. Tak działa np. interaktywna karta projektu, którą zamieściliśmy na platformie blogowej CEO (więcej o karcie przeczytaj w ramce pt: Co można na blogu?)

Pamiętajcie również, że każdy projekt kiedyś się kończy. Może okazać się wówczas, że pisany przez Was blog, który początkowo miał być tylko „na zaliczenie” ma swój dalszy ciąg już w postaci bardziej osobistych wpisów związanych z Waszym życiem czy zainteresowaniem.



Metodyczna część bloga wcale nie musi być nudna!



Mój sposób na trolla.

Jak radzić sobie z internetowymi złośliwościami, również tymi na blogu?

Dlaczego czujemy się tak bezkarni w komentowaniu wpisów innych, a w stosunku do swoich pozostajemy bezkrytyczni?

Czekamy na Wasze opinie.

Komentarze – nawet te negatywne – to serce i dusza każdego bloga.

www.blogmanager.pl



A jak się nie spodoba?

W świecie wirtualnym – podobnie jak w „realu” – lubimy komentować to, co dzieje się obok nas. Piszesz bloga – przygotuj się na odzew ze strony czytelników.

Pisanie bloga zasadniczo różni się od tradycyjnego pisania „na papierze”. Dlaczego? Bo jest okazją – dla innych – do natychmiastowej reakcji na Wasze wpisy. Stwarza to wiele korzyści, o których pisaliśmy wcześniej (np. rozpoczęcie dyskusji o problemach projektowych – pomysły na ich rozwiązanie mogą znaleźć czytelnicy Waszego bloga), ale też pułapki. Takie pisanie „na żywo” wymaga często dużej odporności autora bloga na „żywiotowe” komentarze ze strony czytających.

Spotkaliście się kiedyś z niewybrednymi, złośliwymi komentarzami pod artykułami na Waszych ulubionych serwisach internetowych? Cóż, decydując się na pisanie bloga możecie spotkać się z różnymi wpisami komentującymi również Wasze działania. Dlaczego? Bo niezależnie od tego, jak mocno będzie się starać i tak w końcu się z nimi zetkniecie ☹

Co możecie zrobić z takimi „kwiatkami”. Najbardziej kusząca opcja to oczywiście wykasowanie komentarza – wystarczy tylko jeden klik, w końcu to do Was przypisana jest bezcenna funkcja „admin”. Jak zwykle jednak to co wydaje się najprostsze, nie zawsze jest najlepszym rozwiązaniem. Oto kilka podpowiedzi co zrobić z takim komentarzami:

- zignorować: zetknęliście się kiedyś z sytuacją, gdy Wasz kolega

czy koleżanka złośliwie skomentowali Wasz wygląd? W takich sytuacjach dobrze działa wymowne milczenie, świadczące, że nie będziecie wdawać się w dyskusje, które wg Was są „nie na poziomie”. Tak samo jest z komentarzami na blogu czy forach dyskusyjnych. „Nie karmić trolla” – to wyraźny komunikat, że na taki wpis nie warto po prostu marnować swojego czasu i uwagi.

- być uprzejmym: uprzejmość to dobra broń, która sprawdza się na co dzień, do zastosowania również na blogach. Na Waszym blogu pojawił się w końcu pierwszy „złośliwiec”, który uznał, że wszystko co piszecie jest nudne i bez sensu? Zapytajcie się o jego zdanie, propozycje konkretnych działań i rozwiązań. Niech pokaże co umie.

Pamiętajcie, że krytyczny merytorycznie komentarz – niezłośliwy – może stać się inspiracją. Może faktycznie na blogu nie dzieje się dobrze? Może Warto przejrzeć dotychczasowe wpisy, dodać do nich nieco ruchu i grafiki, aby przełamać monotonne wpisy? Pokażcie zdjęcia i filmy jakie zrobiliście podczas projektu. Wrzucie ankiety, nagrania z rówieśnikami. Trzymamy kciuki!

